Rok IV. Niedziela dnia 17 sierpnia 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 34.

Niech żyje Socjalizm!

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. Administracja czynna jest codziennie od godz. 17 do 20. W niedziele i święta 10—12

Cena numeru 10 gr.

Wielka wyprzedaż posezonowa

4.000 sztuk kapeluszy po 4, 5 i 6 złotych za sztukę.

Do nabycia w sklepach fabrycznych:

1) Ogrodowa Nr. 1 i 2) Narutowicza Nr. 20

FABRYKA KAPELUSZY W CZĘSTOCHOWIE SP. AKC.

Dwa zjazdy

W niedzielę ubiegłą odbyły się dwa zjazdy — obydwa mianowały się zjazdami legjonistów — **uczestnicy obydwuch powołali się na swój czyn legjonowy...**

Jeden w Radomiu był już IX zjazdem z kolei — według urzędowych agencji ściągnął do 15 tysięcy, a według słów tych, co byli tego dnia w Radomiu około 5 tysięcy uczestników.

Drugi w Warszawie był pierwszym zjazdem — konferencją organizacyjną **i zebrał narazie delegatów z trzydziestu miejscowości.**

Zjazd w Radomiu obfitował we wszelkie ułatwienia zniżkowo-przejazdowe, posiadał jaknajwiększą „protekcję i opiekę" czynników rządowych, **sięgnął po „legjonistów" nawet z.. Węgier i... Finlandji,** rozpoczął się nabożeństwem ewangelickiem i mszą polową z nieodzowną „nauką" ks. biskupa Bandurskiego, urządzono defiladę przed marsz. Piłsudskim i odsłonięcie pomnika, „zaszczycony" został całym splendorem mundurów wojskowych i tytułów ministerjalnych — wreszcie przekazany był na całą Polskę „od morza do morza" przez zawsze usłużne radio.

Zjazd w Warszawie odbył się w nastroju cichym a serdecznym, **w lokalu zbudowanym przez polskich robotników kolejowych,** nie posiadał teatralnych rekwizytów mundurowych, nie było na nim dzisiejszych ministrów, nie był transmitowany...

Nie był jednak pozbawiony „opieki" władz... Tylko „opieka" ta była innego rodzaju.

Bowiem w Radomiu byli legjoniści — zwolennicy dzisiejszej władzy — a w Warszawie ci, **co kraj umiłowali ponad imiona, ponad posady, ponad karjery, tak nieraz zawrotne i oszałamiające...**

Na zjeździe w Radomiu przemawiał pułk. Sławek, co z legjonisty chciałby zrobić nowy typ leguna — szlachcica i warchoła, gotowego na ślepo i bezmyślnie wykonać każdy, choćby najbardziej niepoczytalny rozkaz, gdy mu go „góra" podyktuje.

Po nim mówił gen. Rydz-Smigły który jakby tłomacząc zeszłoroczne swoje na Zjazd nie przybycie, powołał się na sąd swój — że na zjeździe ma prawo przemawiać tylko marsz. Piłsudski (?!)

Przemówienie gen. Rydza Smigłego obfitowało w przypowiastki i porównania, doprowadzające go do wniosku, że legjoniści to właśnie partja narodowa względnie Obóz Wielkiej Polski (!?)

Zakończył zaś swą mowę przypuszczaniem jakiegoś wyboru pomiędzy tytułem **pomocnika wodza lub kuli u jego nóg (!?)**

Dość długie przemówienie posiadało wiele cech zręcznego omijania bolączki legjonowej, **bolączki, która dała w wyniku Zjazd w Warszawie.**

Zabrał głos również gen. Górecki, który mówił bardzo dużo o rzeczach, których nie zna — wspomniał jednakże i o potrzebie... ubezpieczania się na życie...

Za zjeździe w Warszawie zagajając, przemówił **tow. pos. Arciszewski.** W krótkich słowach uzasadnił ideję przewodnią organizacji Zw. Legjonistów-Demokratów, zaznaczył że: **nie chcemy być pretorjanami jednego z generałów, który w drodze spisku i puczu chce dojść do władzy** i powołał do prezydjum Zjazdu **sen. A. Struga, pos. Bagińskiego, mjr. Buchowskiego, Golańskiego, kpt. Koguciińskiego, ppułk. Sidorowicza i ob. Woliniewską.**

Sen Strug podkreślił w swej mowie, że **„wódz i „tamci" odeszli od tego czem byli. Nas i naszej ideologji nie zmniejszy blask Radomia — Radomia arystokratów, szlif, orderów—Radomia zaprzaństwa i odstępstwa".**

Uchwalono statut Związku, który uniemożliwi wstępowanie na członków różnym karjerowiczom z czwartych i dalszych brygad, co stało się w Związku starym oraz wybrano władze w osobach: **pos. Arciszewski, Sen. Strug, pos. Próchnik, pos. Bagiński, pos. Jankowski, red. Wasilewski, red. Thugut i pułk. Modelski.**

Tak oto odbyły się dwa zjazdy legjonistów w Radomiu i w Warszawie.

Obydwa Zjazdy uchwaliły deklaracje ideowe — a oto niektóre ich wyjątki.

Zjazd w Radomiu stwierdza, że „prawowici legjoniści prowadzą niezłomnie swą pracę w służbie dla Polski mocarstwowej pod wodzą marsz. Piłsudskiego.

Zjazd stwierdza ze wstrętem, że w walce o formę naszego życia wewnętrznego pojawiają się fakty poszukiwania oparcia poza granicami państwa".

Zjazd w Warszawie, **że całym wysiłkiem legjonistów demokratów będzie dążenie do „rzeczywistego udziału i odpowiedzialności Ludu w rządzenia państwem.**

Ze z żalem rozstajemy się z naszym dawnym wodzem, marszałkiem Piłsudskim, który wskutek tragicznej i fatalnej przemiany w jego duszy wyrzekł się dawnej idei Legjonowej i prowadzi Polskę na manowce".

Przedstawiliśmy — staraliśmy się przedstawić obrady obydwu Zjazdów jaknajbardziej objektywnie i krótko — tak swego rodzaju „z lotu ptaka".

Przebieg uroczystości radomskiej i obrad warszawskich — a zwłaszcza deklaracje ideowe dają wyrażony obraz usposobienia i nastrojów obydwu zjazdów.

Pozatem jaskrawo uwypukliły się różnice zasadnicze nad sposobami i kierunkiem prac na przyszłość obydwu Związków legjonistów „radomskich" i legjonistów-demokratów. Wiernopoddani legjoniści oślepieni blaskiem słońca, co zamarło, wsłuchani w pieśń legjonową, wyśpiewywaną dziś przez dawnych zwolenników Katarzyny, obałamuceni blichtrem i teatralnymi gestami reżyserów pomajowych — widzą możność walki i pracy dla Polski **tylko pod wodzą marsz. J. Piłsudskiego.**

Postać wodza przesłoniła im Ojczyznę!

Uchwalają wstręt dla knowań i odwoływania się do pomocy zagranicy a w defiladzie swej udzielają miejsca delegatom faszyzmu zagranicznego!

Dla legjonistów - demokratów niema nic ponad Państwo, ponad Polskę Wolną, zjednoczoną, Niepodległą i Ludową!

Obydwa Zjazdy niedzielne dla ruchu legjonowo - niepodległościowego posiadać będą olbrzymie znaczenie — a czas najbliższy pokaże, **że IX Zjazd w Radomiu był ostatnim zjazdem w którym wziął udział prawdziwy legjonista!**

Bo legjoniści **nie szachrajstwem, nie ugodą z niedawnymi pachołkami carskimi—ale krwią swoją okupili Wolną, Zjednoczoną, Niepodległą Rzeczpospolitą Ludową Polską!**

Tacy byli, tacy są i takimi zawsze pozostaną legjoniści-demokraci, nie karjerowicze!

W rocznicę „cudu nad Wisłą"

Zapomniany lud pracujący.

Dnia 15 sierpnia przypada dziesiąta rocznica odparcia bolszewików z pod Warszawy. Dzisiaj chcą przy tej okazji upiec swoją pieczeń i klerykali i endecy i sanatorzy. Klerykali i endecy mówią, że to był „cud nad Wisłą" Sanatorzy zaś całą zasługę przypisują genjuszowi Piłsudskiego.

Przypominamy jak ten „cud" i „genjusz" wyglądał.

Bolszewicy w 1919 roku prosili o pokój, ale Piłsudski śnił o pochodzie na wschód zdobył Kijów. Front rozciągnął się na 1 i pół tysiąca kilometrów. W rezultacie armja nasza poniosła klęskę. Bolszewicy całą siłą parli na Warszawę!

Magnaci nasi wiali za granicę.

W okresie największego upadku ducha zwrócił się Piłsudski do stronnictw sejmowych. („Jeśli tego potrzeba w łeb sobie palnę — słowa wypowiedziane do gen. Rozwadowskiego"), aby ratowały kraj. Został utworzony rząd na czele którego stanęł przedstawiciele chłopów (Witos) i robotników (Daszyński). Rozpoczęto energiczną pracę. Robotnicy, chłopi, inteligencja szli masowo do wojska. Armja została odbudowana i bolszewicy przepędzeni. Dziś mówi się o „cudzie" lub genjuszu Piłsudskiego, a cud i genjusz ludu polskiego chce się zagrzebać.

Panowie! Nie uda wam się sfałszować historji, bo żyje jeszcze właściwy zwycięzca: LUD PRACUJĄCY.

Nowe nieprawe dziecko sanacji

Jak się dowiadujemy p. minister Car na spółkę ze swoimi najbliższymi współpracownikami przygotował nowy projekt konstytucji. Pracę na tym wyrobem „carskim" trwały kilka miesięcy.

Projekt ten podobno uzyskał sobie względy Piłsudskiego.

W związku z tem mówi się o zwołaniu sesji sejmowej.

Przypominamy tylko, że poprzedni projekt rządowej jedynki był ogłaszany za najlepszy pod słońcem wzór konstytucji. Później rząd go się wyparł.

Co z tego nowego projektu będzie, niewiadomo. Jedno jest pewne, że na świecie niema konstytucji doskonałej i niema środków na utrzymanie się przy władzy wbrew woli obywateli.

Strajk na wapiennikach w Częstochowie.

Przemysłowcy zatrudniający robotników na wapienniknch w Częstochowie, postanowili wykorzystać obecne bezrobocie i chcą obniżyć dotychczasowe zarobki robotników niemal o 12 procent.

W tym pięknym dziele niema między niemi różnic: do jednego dąży kapitalistę chrześcijański i żydowski.

Odbyła się już jedna konferencja Inspektora Pracy, jednak bez rezultatu Na dzisiaj naznaczone jest drugie posiedzenie. Robotnicy trzymają się solidarnie. Życzymy im jedności, wytrwania i zwycięstwa!

Zarobek dla bezrobotnych i chłopców.

Administracja „Częstochowianina" poszukuje chłopaków do sprzedaży naszego tygodnika za wynagrodzeniem.

Zgłaszać się w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 5 do 8 wiecz. ul. Kościuszki 62.

„Ulągł" się nowy komisarz Kasy Ch.

Pomimo letniej „niemocy czynu", p. Prystor znów dał znak swojej państwowotwórczości przez rozwiązanie zarządu Kasy Chorych w Krośnie.

Na stanowisko nowego dyktatora kasowego powołany został p. Makowiecki, który w swojej historji pracy na polu ubezpieczeń społecznych posiada jedną jedyną kwalifikację w tem, że jest z... Wołynia.

Pierwsze wyczyny „pana komisarza" wyraziły się w poleceniu usunięcia sześciu kasowych portretów Marsz. tow. I. Daszyńskiego i sen. tow. B. Limanowskiego.

Pozatem wydano rozkaz, zabraniający pracownikom należenia do partji.

Spóźnił się nieco p. Makowiecki i chyba na tym komisarskim stolcu nie zdąży się odżywić...

Manifestacja pokojowa w Krakowie

W niedzielę, 10 bm., odbyła się w Krakowie wielka manifestacja — akademja pokojowa, w której wzięła udział delegacja socjalistów niemieckich z prezydentem parlamentu niemieckiego, tow. Loebem na czele.

Sala Starego Teatru wypełniła się po brzegi. Przemawiali ttow. Loebe, Prochownikowa (z Niemiec) Zerbe, Maksamin, pos. Niedziałkowski i Mastek.

Okrzykami: „Precz z wojną", „Niech żyje międzynarodówka socjalistyczna" podniosła ta manifestacja została zakończona.

Skutki dyktatur w Chinach.

Walki Chin południowych przeciwko północnym zakończyły się zwycięstwem południa.

Dalszym ciągiem rewolucji narodowej były rządy dyktatorskie dwuch konkurujących ze sobą generałów.

Jednakże rządy gen. Czang-Kai-Szeka uległy tak szalonej degeneracji, że wywołały głęboki ferment i dzis Chiny znów są w ogniu walki bratobójczej, tym razem wywołanej przez komunistów.

Niebywałe rzezie, ruina miast — oto plon, jaki wydała dyktatura, oparta na przemocy i terorze.

Według ostatnich wiadomości, komunistyczne wojska chińskie opanowały szereg miast, niezwłocznie tworząc w tych miastach rządy rad na wzór sowieckich.

W rezultacie prawdopodobną jest rezygnacja z dotychczasowej władzy gen. Czang-Kai-Szeka.

Oczekiwaną jest interwencja państw obcych.

Gen. Roja do marsz. Piłsudskiego.

W dniu Zjazdu, w Radomiu kolportowany był list gen. Roji do marsz. Piłsudskiego, z którego wyjątek poniżej podajemy:

„Komendancie! Po czterech latach rządów wyjdź poza bramy tryumfalne, wystawione Ci na rozkaz przez panów starostów, każdorazowych prorządowców i rzesze niestałych pochlebców, wyjdź poza kordony narzuconych Ci bez wiedzy Twojej i potrzeby „tiełochranitieli". Niech dawna siła pierwszych poczynań Twoich dla ideałów społecznych, niech Idea Legionowa poprowadzi Cię w Lud i zwróci Cię dawnym towarzyszom Twoim, proletarjatowi miast i wsi, z którymi i dla których wszcząłeś walkę z poniżającą godność naszą narodową przemocą zaborców. Zobaczysz tam Polskę gnębioną z urzędu, a w zrozumieniu Ludu w imieniu Twoim. Zobaczysz tam zapomnianych przez Twoje rządy bezrolnych i małorolnych pod opieką biurokratów i policji, a w miastach usłyszysz pomruk dziesiątków tysięcy bezrobotnych, wołających o pracę".

Odezwa gen. Roji wywołała w Radomiu, wśród przebywających uczestników zjazd, wielkie wrażenie i była rozchwytywana.

Szofer starosty bije, bo ma pozwolenie

Przez rynek w Dolinie „sunął" autem starosta, p. Rapa.

Gdy samochód przejeżdżał koło stojącego na chodniku tow. Rysia — szofer p. starosty auto zatrzymał i dotkliwie pobił niespodziewającego się napadu tow. Rysia.

Opowiadają, że szofer ten ma jakąś złość na tow. Rysia i nieraz się odgrażał, że go zabije i nic mu za to nie będzie, bo ma na to zezwolenie pana starosty.

Ano przykład idzie z góry... Można pozwalać lub zabraniać na zabicie posła — dlaczegoż nie można dać takiego zezwolenia i na zabicie przeciętnego towarzysza.

Dziś wszystko jest możliwe...

Niedola warszawskich bebechów

W stolicy rozeszła się pogłoska, że w najbliższym czasie odbędzie się tu plebiscyt, który zdecyduje o wzbronieniu rozsprzedaży alkoholu w Warszawie.

Łącznie z tem dało się zaobserwować znaczne podniecenie wśród „rewolucjonistów" z pod bebesowskiego znaku. Padł na nich blady strach.

Co poczną oni, biedacy, bez spirytusu, który jest ich jedyną ideologją, nadzieją i... chlebem codziennym.

Sanacjo! miej litość! Zgładź teatry, zamknij uniwersytety i szkoły, rozpędź Sejm i Senat — tylko nie zamykaj kasy, wypłacającej „awanse" z funduszików dyspozycyjnych i... knajp..

Bo inaczej stracisz swoich bebesowskich zwolenników, którzy z rozpaczy, gotowi zostać... uczciwymi i trzeźwymi...

Ale to chyba niemożliwe...

Marsz. Piłsudski urzęduje.

Donoszą, że w tygodniu ubiegłym, po powrocie z Pikiliszek, marsz. Piłsudski objął urzędowanie w swoim resorcie Min. Spr. Wojskowych.

Niema jednak wiadomości o anulowaniu stanowiska „kierownika" tegoż ministerstwa, które sprawuje gen. Konarzewski, zwany „pierwszym wicemarszałkiem Polski".

A więc dwóch ministrów nadal.

Budowa 12-stu pomników.

Pan Starosta Zarzycki postanowił się zasłużyć — przeto wystosował do podległych sobie gmin życzenie-nakaz aby postanowiły w każdej gminie wybudować pomnik marsz. Piłsudskiego.

Wobec tego, że powiat ostrowski ma 12 gmin — będzie tedy jeszcze 12 pomników, wybudowanych przez gminy „dobrowolnie" na skutek... polecenia p. starosty.

Do tego polecenia dołączony jest specjalnie opracowany kosztorys i szczegółowe informacje.

P. Starosta Zarzycki, wobec głodu i bezrobocia, nie ma większego... zmartwienia...

Boją się prasy wolnej i uczciwej.

Redakcji „Robotnika", która zwróciła się do organizatorów Zjazdu w Radomiu o wydanie karty wstępu, **karty tej odmówiono.**

A Kongres Krakowski zezwolił na obecność na swoich obradach sanacyjnemu dziennikarzowi, osławionemu p. Mackiewiczowi z Wilna.

Oto są dwie metody: sanacyjna i opozycyjna! Opozycja nie ma nic do ukrywania — „oni" się boją jednego nawet delegata opozycji. — Bowiem jest im wstyd!

CO SŁYCHAĆ NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Koronacja nowego króla rumuńskiego.

Według doniesień z Bukaresztu, Karol rumuński, który niczem z nieba spadł na swoją ojczyznę z... aeroplanu, postanowił się namaścić i ukoronować na „prawdziwego" króla.

Wielka ta pompa koronacyjna wyznaczona została na 21 września r. b.

A więc jeszcze miesiąc dzieli go od tej uroczystości. Czy aby do tej pory... wytrzyma?

W Anglji nie wolno bezpodstawnie oskarżać.

W czasie jednego ze swoich przemówień w Manchesterze, poseł E. Sandham pozwolił sobie na zarzut, iż posłowie uprawiają pijaństwo i łapownictwo.

Przewodniczący Izby natychmiast zażądał od posła tego wyjaśnień, na co pos. Sadham odpowiedział, że oskarżenia swojego nie cofa.

Cała Izba zażądała oddania tej sprawy specjalnej komisji, któraby zbadała zarzuty i ustaliła winnych.

Ale gorący poseł na komisji mocno... ochłódł i złożył ubolewanie z powodu swego „nieopanowania".

Marszałek Izby udzielił pos. Sadhamowi ostrej nagany — dalszy ciąg zaś rozegra się w sądzie.

Tak jest w Anglji! Tam żądają dowodów i gołosłowne oszczerstwa są potępiane...

Nikt jednak nie pociągał do odpowiedzialności za zarzuty „wesołych budżetów", które, mimo żądań, nie zostały poparte dowodami.

W Polsce bowiem inne porządki panują, niż w demokratycznej Anglji!

U nas jest wściekła „sanacja..." moralna...

Nieumundurowany, nieugalowany bohater.

W mieście Keighley wskutek wybuchu zagrożony został olbrzymi zbiornik zawierający przeszło 750.000 stóp sześciennych gazu świetlnego.

W razie wybuchu tego olbrzymiego zbiornika uległoby całkowitemu zniszczeniu miasto, którego mieszkańcy w chwili wybuchu spali.

Otóż nie tracąc przytomności, i, nie wahając się ze względu na narażenie życia, robotnik Wiliam Brast, owinąwszy sobie głowę paltem, przedarł się przez płomienie, wpadł do palącego się budynku, zamknął dopływ gazu i zatelefonował po Straż Ogniową, — Ledwie wyszedł budynek zawalił się, spalony doszczętnie.

Odwagą swoją uratował życie tysięcy mieszkańców.

Oto prawdziwy, szary, codzienny bohater, chociaż bez pięknego mundurka, galonów, orderków itp. bakalijek.

Mussolini, jakoby, ciężko chory.

Według informacji prasy szwajcarskiej (a więc wolnej — boć we Włoszech dyktatorskich wolnej prasy nie ma) wielki „dyktator" Mussolini jest bardzo poważnie chory na wrzody w żołądku.

Włochy cierpią oddawna na wrzód dyktatury faszystowskiej — dyktator sam ma wrzody w.... brzuchu...

Czasem bywa.

Możeby tak pomógł wyjazd na... Maderę?

Zeszliby się tam większe i mniejsze dyktatory, graliby sobie w karcięta albo passjanse stawiali, zdrówko swoje szacowne leczyli, a ciemiężonym i niszczonym państwom dali wypoczynek...

I może kraje te odżyłyby...

Rząd królewsko-rumuński zabronił Zjazdu studentów

Kogres studentów, który miał odbyć się w Rumunji, został przez rząd zabroniony.

Zupełnie słusznie! Któż to widział, aby zezwalać na zjazdy najoświeceńszej klasy.

Dla każdego króla czy „cysorza" student to wróg!

U nas też zabroniono Zlotu Młodzieży T.U.R.

Zaraz widać, że porozumienie polsko-rumuńskie jest zupełne!

Anglja myśli o bezrobotnych rolnikach.

Kanclerz skarbu, Snowden, przedłożył parlamentowi projekt, prowadzący do zatrudnienia 100 tysięcy robotników-rolnych — obecnie bezrobotnych wskutek likwidacji wielu gospodarstw.

Projekt dalej przewiduje skup zboża i stabilizację cen. Pozatem mają być potworzone małe gospodarstwa pod uprawę jarzyn i dla chowu drobiu.

A u nas? 300.000 drobnym dzierżawcom grozi zupełna ruina, a przez zamknięcie ust Sejmowi, niema kto o tem pomyśleć...

Bowiem jak tu myśleć o państwowych potrzebach, skoro jest sezon na.. łapanie raków...

Wielka demonstracja przeciwko wojnie

1-go bm. w Berlinie odbyła się wielka demonstracja socjalistów niemieckich, w której wzięli udział delegaci socjalistów całej Europy.

Polskę reprezentował pos. tow. Dubois, którego przemówienie i sam udział powitane zostały grzmiącymi oklaskami.

Wszystkie przemówienia tchnęły umiłowaniem pokoju i protestowały przeciwko wszelkim zakusom wojennym!

Udział polskiego pos. tow. Dubois dał bezwątpienia bardziej realne wyniki w celu zbliżenia polsko-niemieckiego od różnych oficjalnych poczynań, nierzadko bezprogramowych i bezideowych!

W KRAJU.

I w tym roku będą „dożynki" w Spale.

Dorocznym „sanacyjnym" zwyczajem i w tym roku będzie uroczystość.. dożynkowa.

Wg. informacji „Głosu Narodu" przygotowania są w pełnym toku, a dwaj urzędnicy z Makowa otrzymali „rozkaz", aby w strojach góralskich „robili" rdzennych podhalan...

Kropka w kropkę działo się to samo w Spale za czasów carskich — przebierano sołdatów za chłopów i baby — „prawdziwy"... lud, z którym car — sołnyszko mógł sobie śmiało pogadać...

Bywały z tego powodu różne hece — oto gdy razu pewnego „cesarska mość" zagadnęła jakąś „babę" w polu, zapytując ją o stan i nazwisko — „ta" bez zająknienia odparła: „riadowoj Timofiejew z kostromskiego pułku..."

Bywa i tak — trudno! Nie można jednak pozwolić na to, aby dostojna osoba mogła rozmawiać z... prawdziwym ludem...

Mogłaby się dowiedzieć... prawdy i coby było...

Z „sanacji" do Stronnictwa Chłopskiego.

Posłowie Marjan Cieplak, Jan Krysa i Piotr Targoński, którzy wystąpili z Bezp. Bloku — na skutek zgłoszenia swego przystąpienia, przyjęci zostali do Stronnictwa Chłopskiego.

Skądżeż tak wielka ilość

Według komunikatów przedzjazdowych, na Zjazd do Radomia zgłosiło swój udział kilkadziesiąt tysięcy legjonistów.

Gwałtu! A skądżeśta? Wciórności! Czegoś tam ja, biedota, tyle was nie oglądał w 1914, 1915 i 1916 latach?

Jak tak dalej pójdzie dojdzie do pół miljona.

Westchnienie się z piersi wyrywa i myśl, że, gdyby w czasie wojny Piłsudski miał tyle legunów, co ich ma teraz po 1926 roku, toby nietylko Kijów ale i Władywostok zawojował.

Kup, przeczytaj i drugiego zachęć, żeby kupił broszurę tow. M. Porczaka p. t. Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy.

Cena 2 zł. — Nabywać można w księgarniach i kolportażu O.K.R.P.S. — Kościuszki 62.

Bebechowi posłowie Zagłębia.

Najnaiwniejsza część ludności Zagłębia Dąbr. wybrała sobie na posłów dwuch „sanatorów" pp. Zarańskiego i Łaskotę.

Ciekawi to posłowie — pierwszy od czasu jak został wybrany, nie daje o sobie znaku życia — wie o nim tylko kasa sejmowa z powodu wypłat pensji poselskich...

Drugi zaś, p. Łaskota, właściciel młyna w pow. Zawierciańskim, jest bardzo czynny, ruchliwy i gotów zawsze do... awantur z dziećmi.

Jedna z takich awantur znalazła swój epilog w sądzie, gdzie ustalono, że pos. Łaskota napadł na biedne pasterki w stroju... niedbałym (a może wogóle bez... stroju?) a uzbrojony w drąg gonił je, gonił, przeklinał najgorszymi wyrazami (wg. autoratywnego słowniczka) zaś synek jego rzucał na pasterki kamieniami.

Ano synek godzien ojca — a ojciec — dziadka...

Pos. Łaskota sprawę z kretesem przegrał.

Z tego widać, że ten drugi zagłębiańsko-sanacyjny poseł jest naprawdę... czynny...

Dobrze wam tak naiwni, którzyście głosowali na sanatorów — macie teraz posłów od siedmiu boleści.

Ale w przyszłych wyborach pewno się upamiętają i na takich posłów głosować nie będą...

Boć wiadomo, że co sanator, to popsuj i nieróbl

Zarządzenia, które mają złagodzić kryzys.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę, która ma, jakoby, doprowadzić do złagodzenia kryzysu przemysłowego.

Oto, podobno, mają być przemysłowi udzielone zamówienia na poczet przyszłych zamówień w latach 1931, 2, 3.

Mają to być zamówienia „interwencyjne".

Trudno zaprzeczyć, że wykonanie tej uchwały nie doprowadzi do chwilowego złagodzenia kryzysu.

Bezwątpienia doprowadzi.

Ale co będzie w latach następnych. Do czego dojdzie? O tem nie wolno nam zapominać.

Kosztem ilu lat wybiegniemy w ten sposób z zamówieniami naprzód?

Na przykładzie biorąc — wiemy, że robotnik czy pracownik, który wybiera pensję naprzód — prędzej czy później wpadnie w takie tarapaty, z których już nie wybrnie nigdy.

To samo jest z temi zamówieniami. To są te same zaliczki na przyszłość — ale jak ta „rzeczywista" przyszłość będzie wyglądać?

Chyba, żebyśmy oczy na wszystko zamknęli i powiedzieli sobie: aby dziś, aby teraz, kiedy „my" rządzimy — a po nas, niech się tam wszystko zawali...

Nie wierzymy w pożyteczność dla państwa takich „interwencyjnych" zarządzeń.

Dygnitarz Związku Legjonistów dezerterem.

Były legjonista (a jakżel) skarbnik lwowskiego Zw. Legjonistów, Harna, okazał się ni mniej, ni więcej, tylko... dezerterem...

A kiedy przyszła po niego żandarmerja, zwiał przez okno...

Ano — widocznie na „dobrym sanacyjnym chlebie" nabrał wstrętu do służby wojskowej...

Ciekawe czy pojechał on na Zjazd do Radomia?

Pogrzeb tow. Cecylji Gumplowiczowej.

W czwartek ubiegły odbył się w Warszawie pogrzeb znanej w szeregach P. P. S. działaczki z okresu przedwojennego.

Partja nasza w tow. Cecylji Gumplowiczowej utraciła wybitną i oddaną sprawie socjalistycznej bojowniczkę.

Cześć Jej pamięci!

Hurt. Detal.
WĘGIEL
po cenach kopalnianych dostarcza firma
„PŁOMIEŃ"
B-cia POHORECCY Częstochowa
Hurt. Kościuszki 56, tel. 883. Detal.

KRONIKA ROBOTNICZA.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

Bez pracy wszędzie pomijany. — W nocy na polu 30 morgowego gospodarstwa. — Samosąd. — Opieka społeczna pod zdechłym azorem. — Co na to władze.

Gdy na wiosnę odbywała się rekrutacja robotników do robót polnych do Niemiec, — panowie sekretarze i wójtowie (oczywiście nie wszyscy) ułatwiali wyjazd zamożniejszym, a biedotę pomijano, — jedni mówili, że kto nie głosował na jedynkę, to nie może jechać do Prus na roboty, inni zaś, że mogą jechać tylko ci co płacą podatki, — przyczem przy rejestracji żądano wkładów do 100 zł. — A więc cały szereg przeszkód pozostawił tysiące tych nieszczęśliwców w kraju.

A gdy taki nieborak bez środków do życia, aby z głodu nie skonać, — idzie w ciemną noc na polę 30 morgowego gospodarstwa aby się pożywić, to pada ofiarą samosądu.

Tak było z robotnikiem — Józefem Gmurem, we wsi Zajączki, którego przyłapano na polu przy młóceniu żyta, bito go do utraty przytomności.

Nie uważamy to co robił Gmur za godne naśladownictwa, lecz co ten biedak miał zrobić, gdy przy rekrutacji do Prus pominięto go, — a pracy w kraju dostać nie mógł.

Gorzej nieco przedstawia się opieka społeczna gminy Kuźniczka,— gdy Gmur leżał opuchnięty w strasznych warunkach cierpień bez pomocy lekarskiej, odmówiono mu takowej — nie pomogła nawet interwencja w Sejmiku przez Wydział Samorządowy.

Oczekujemy — jak władze administracyjne zareagują na ten anty-samarytański postępek i czy winni bicia łańcuchami itp. będą pociągnięci do odpowiedzialności, gdyż wiemy tylko że policja spisała protokuł na Gmura, że kradł?

Słuszne żądania robotników z robót publicznych.

O pracę na pełny tydzień i zapłatę za przepracowane 2 dni

Delegaci robotników z robót publicznych złożyli w Magistracie i Starostwie następujące żądania:

Wobec niezrealizowania postulatów naszych wysuwanych przez Organizacje Zawodowe, oraz składanych ustnie i na piśmie przez delegacje w Urzędzie Wojewódzkim i Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, — niżej podpisani jako delegaci zatrudnionych na robotach publicznych z subwencji państwowych, a prowadzonych przez Samorząd miasta Częstochowy, imieniem wszystkich zatrudnionych wysuwamy konkretne nasze żądania:

1) Żądamy aby praca była prowadzona na pełne 6 dni w tygodniu i przez 8 godzin dziennie, a wynagrodzenie w stosunku 82 gr. na godzinę czyli 6 zł. 56 gr. na dniówkę.

2) Żądamy zapłaty za 2 dni, które pracowaliśmy, mimo zastosowania redukcji dni pracy z 6-ciu na 4 dni w tygodniu tj. za 29 i 30 lipca r. b.

3) Żądamy zapewnienia nam pracy jak najdłużej, tak aby każdy mógł wypracować nietylko 20 tygodni, lecz aby z chwilą utraty pracy miał zapewnione pobieranie zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

4) O ile żądanie nasze odnośnie punktu pierwszego nie mogłoby być w całości zrealizowane, — przeto kategorycznie domagamy się aby przywrócono pracę na 36 godzin tygodniowo, z tem, że praca będzie prowadzona przez 4 i pół dnia po 8 godzin dziennie, przy płacy 82 gr. za godzinę — zł. 6 gr. 56 za dniówkę, co da 27 zł. za 4 i pół dnia tygodniowo.

Przyczem domagamy się aby w razie święta lub zmiany warunków atmosferycznych jakie mogą wypaść w tygodniu, praca była przesunięta na inny dzień roboczy tygodnia, tak aby robotnik miał zapewnione minimum zarobku 27 zł. tygodniowo.

Zakończenie kolonji letnich Robotn. Tow. Przyj. Dzieci w Częstochowie.

Tegoroczne Kolonje Letnie Robot. Tow. Przyj. Dzieci odbywały się w Mirowie.

Najbiedniejsza dziatwa miejska przez rok cały pozbawiona świeżego czystego powietrza, wielokrotnie źle odżywiana i słaba, dzięki usilnym zabiegom Zarządu Towarzystwa znalazła kilkutygodniowy wypoczynek na wsi.

I oto w niedzielę ubiegłą odbyło się zamknięcie tych kolonji przy udziale licznych zaproszonych gości, rodziców i Zarządu.

Z prawdziwą satysfakcją podkreślić należy wzorowe zorganizowanie kolonji, dobre pomieszczenie w lokalu szkolnym i co najgłówniejsze, posilne odżywienie, które wydało doskonałe rezultaty.

W roku bieżącym z kolonji korzystało: 10 chłopców i 28 dziewczynek — razem 38 dzieci pod kierownictwem nauczycielki p. Możankówny i dwu pomocnic.

Uroczyste zamknięcie kolonji poprzedziły występy dziatwy na zaimprowizowanej scence, które były nader gorąco oklaskiwane przez zebrane audytorjum.

Dalej nastąpiły wierszowane przemówienia dziatwy, skierowane do osób, które najbardziej przyczyniły się do zorganizowania kolonji.

Tow. pos. J. Kaźmierczak w krótkich lecz serdecznych słowach wskazał dziatwie na jej przyszłą rolę w pracy dla społeczeństwa — nakazując, aby to co dziś otrzymują — po latach, gdy sami rozpoczną życie pracy, oddali to tym, co takiej opieki potrzebować będą.

Skupione twarzyczki młodocianych słuchaczy pozwalają przypuszczać, że te słowa serdeczne trafiły na właściwy i urodzajny grunt.

Pośród obecnych na zamknięciu zauważyliśmy: tow. tow. pos. J. Kaźmierczaka, E. Brzozowiczównę, W. Brzozowicza, P. Wolnego, Zychową, Wasilewskiego oraz czł. Zarządu R. T. P. D. ttow. M. Świechównę, St. Pydzika, J. Starczewskiego i K. Browicza.

Jak to się szmuglowano „na gapę" do Radomia.

Na linji Kielce — Częstochowa — „Znany sanator" jedzie na „gapę" na Zjazd do Radomia. — W potrząsku.

Jedną z największych plag kolejowych jest t. zw. gapa — to jest jazda bez biletów.

Za czasów rosyjskich na szeroką skalę uprawiany był ten sposób jazdy pod ławkami.

W dzisiejszych jednak czasach gapowicze nabrali bezczelności i sprytu.

Wyjeżdża sobie taki za fałszywym albo zgoła bez biletu, siada jawnie w przedziale i ufny, że go obroni sam tytuł sanatora, jedzie dokąd mu się w danej chwili zamarzy.

Nie zawsze jednak to się udaje.

W ubiegłym tygodniu w pociągu na linji Kielce — Częstochowa podróżni byli świadkami, jak konduktor kolejowy przyłapał taką „gapę", jadącą za fałszywie zakupionym biletem zniżkowym (kolejarskim).

Amatorowie gapowej jazdy zmuszeni byli do zapłacenia kary za ten swój sanacyjny proceder.

Czytelnicy może przypuszczają, że był to jakiś handlarz żydowina lub inny mistrz procederu gapowego.

Bynajmniej, — był to p. Osadnik, „znany" sanator i powiatowy federasta — działacz sanacyjny naszego powiatu i jego „kompatrjota".

Jechali na zjazd do Radomia — i chcieli sobie coś nie coś zaoszczędzić na zabawę zjazdową...

Sądzili, jako rządowcy, że i kolej rządowa winna ich powozić na darmowe.

Ale trafił na uczciwego konduktora i zapłacił ...karę...

A publiczność dziwiła się, że takie „federasty" robią takie nieładne... interesy...

Naiwni! czego się dziwić — toć... sanatorzy.

NAJWIĘKSZA w CZĘSTOCHOWIE
Bibljoteka Tow. Oświaty i Kultury
(KOŚCIUSZKI 13)
otwarta we wtorki, czwartki i soboty od godz. 4-ej do 8-ej. Dla robotników znaczne ulgi. —

Hola p. Zębik! Wolnego!

Niektórym „panom" zdaje się, że prawdziwego „pana" można poznać tylko po jego wymyślaniu, obelgach i t. d.

Tego widocznie zdania jest pan „obermeister" Zębik z tkalni bawełny na „Częstochowiance" patrzący na robotnice z wysokości własnej kamienicy.

Gdyby tylko spoglądał! Ale on ma buzię, a w buzi kanał nieoczyszczany z którego wylewa potoki wymyślań, złorzeczeń itd. przy pierwszej lepszej okazji. Tu chcemy zaprotestować przeciwko takiemu traktowaniu robotnic. My nie jesteśmy niewolnicami ani fabryki, ani „jaśnie wielmożnego" p. Zębika.

Zresztą obermeister powinien wiedzieć, że skoro fabryka zmusza nas do podwójnej wydajności w pracy, to robota musi być mniej dokładna. Kto tego nie rozumie nie powinien być obermeistrem.

Zresztą, robotnicy znali już większych panów, co wytrząsali rękawami, grozili wyrzuceniem z pracy, a później, gdy fabryka wyrzuciła pana-brata na zbity pysk, to łasili się koło nas.

Kimżeż jest p. Zębik jeśli nie takim samym najmitą, jak my! A wyższe stanowisko wcale go do grubiaństwa, wymyślań i szykan nie upoważnia.

Tymczasem tyle grzecznie lecz stanowczo.

Na przyszłość żądamy ludzkiego traktowania.

Pan Wójcik z Bargieł modlił się pod figurą.

Już to nam górnikom nie brak różnych aniołów opiekuńczych. Zjawi się czasem taki kundel, który stale mówi o miłości Boga i Ojczyzny, socjalistów nienawidzi, a łajdactwa robi gdzie się da. Był sobie też u nas taki p. Wójcik, który do kościoła chodził, wiece socjalistyczne chciał (nie dał Pan Bóg świni rogów) rozbijać i łapówki od robotników brał. Jeśli ktoś chciał dostać pracę, aby uczciwie zarobić parę złotych to musiał przyjeżdżać na baranie albo na cielaku do p. sztygara Wójcika.

Zresztą musimy być sprawiedliwi. Pan Wójcik brał łapówki nietylko w naturze ale i w gotówce.

Tylko przed misjami po 30 a po misjach po 50 złotych. Tak ci go te „misyje" naprawiły. Tak sobie zbożnie poczynając zaczął nawet p. sztygar Wójcik stawiać dom, ale cóż? Miarka się przepełniła, p. Wójcik dostał kopniaka od zarządu kopalni i koniec.

Tego wszystkim wydrwigroszom, łajdakom i opryszkom z całego serca życzą **górnicy z kop. Bargły.**

Niniejszem cofam obelżywe słowa, które w sposób lekkomyślny pod adresem Tow. ławnika J. Dziuby rzuciłem. Jednocześnie tytułem kary składam na fundusz prasowy sumę 10 zł.

Bronisław Jabłoński.

Akademja ku czci Stefana Okrzei.

W ubiegłą niedzielę sala kina „Casino" była wypełniona po brzegi. To klasa pracująca przybyła tak licznie, aby uczcić pamięć śmierci swego bohatera i swego męczennika za LUD i WOLNOSC.

Scena była udekorowana czerwonemi sztandarami. W prezydjum zasiedli przedstawiciele Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, P. P. S., Młodzieży T. U. R., Organizacji Kobiet itd. Przy sztandarach milicja i starzy bojownicy.

Tow. poseł Kaźmierczak dał obraz zgromadzonym ówczesnego środowiska robotniczego, z którego wyszedł Okrzeja, wyjaśnił za jaką ideję dał swoje młode życie nasz bohater.

„Dziś tą wolność chcą nam wydrzeć różni dygnitarze sanacyjni i służalcy dyktatury. Dziś lud cierpi straszliwie wskutek nędzy i bezprawia. Musimy walczyć dalej, aby spełnić testament Okrzei, by ludzie byli dobrzy i szczęśliwi".

Po przemówieniu odbyła się część koncertowa w której brali udział: trio muzyczne, — tow. Szymczyk (śpiew), ttow. Browicz, Mazur i Sypuła (deklamacje).

W środku części artystycznej imieniem Kursu Instruktorskiego Związku Robotniczych Towarzystw Sportowych złożył podziękowanie tow. Czechowski, po którym uczestnicy kursu odśpiewali „Hymn Młodzieży".

Zakończył akademję tow. Pydzik poczem muzyka zagrała „Czerwony Sztandar"; dźwięki muzyki zostały pochwycone i zagłuszone śpiewem uczestników akademji.

Dla Polskiej Partji Socjalistycznej nie są groźne zamachy dyktatury, skoro takich, jak Okrzeja, ludzi miała w swoich szeregach.

W podniosłym nastroju zakończyliśmy akademję dla uczczenia bohatera WOLNOSCI i LUDU.

Komunikat.

Podaje się do wiadomości członków Wydziału Wykonawczego Rady Związków Zawodowych w Częstochowie, że normalne posiedzenia Wydziału odbywać się będą w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Rady Zw. Zawodowych.

Pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Rady Zw. Zaw. odbędzie się we wtorek dn. 19 sierpnia, a następne we wrześniu dn. 22-go, październik dn. 20-go, Listopad dn. 17-go i Grudzień dn. 22-go.

UWAGA: Każdy z członków Wydziału winien komunikat ten zachować i ściśle takowy przestrzegać.

Za Wydział Rady Zw. Zaw.
Przewodniczący **J. Kaźmierczak**
Sekretarz poseł na Sejm.
St. Cabała.

Zgubiono legitymację Pow. Kasy Chorych na imię Tadeusza Leszczyńskiego, którą unieważnia się.

TEATR „ODEON"

Od środy 13 sierpnia i dni następnych.

Wznowienie najpotężniejszego Filmu Polskiego!

POD BANDERĄ MIŁOŚCI

Wielki dramat morski osnuty na tle wypadków niedawnej przeszłości oraz życia współczesnego.

W rolach głównych: Urocza **Marja Bogda**, w roli córki komandora marynarki polskiej. **Jaga Boryta,** w roli kobiety szpiega, następnie **Zbyszko Sawan, Jerzy Marr, Paweł Owerło, Władysław Walter** w otoczeniu najwybitniejszych artystów scen polskich.

Na scenie: Na scenie:

Ostatnie pożegnalne Występy Artystów Warszawskich Teatrów Rewjowych!

REWJETKA! pod kierukiem T. MERGLA

„DO ZOBACZENIA"

1) Uwertura—Orkiestra. 2) Prolog—T. Mergel. 3) Miss Kaczy Dół—skecz. 4) Pod latarnią—T. Mergel. 5) Ja całuję tak słodko—A. Wołkońska. 6) Och mężczyźni—Zofja Duranowska. 7) Piosenki smętnego Pierrota—T. Mergel. 8) Finał cały zespół.

Dla młodzieży dozwolone. Ostatni seans o godz. 9 i pół w.
Ceny miejsc zniżone - Krzesła parterowe tylko 1 zł.

DO STOW. SPÓŁDZ.
„Jedność" w Częstochowie

nadeszły świeże transporty **WĘGLA**

najlepszych gatunków, które poleca się P. T. odbiorcom w każdej ilości po cenach i na warunkach przystępnych.

Sprzedaż na miejscu w składzie przy ul. 1 Maja 6, oraz na żądanie dostawa do domu.

Subwencje dla Magistratu zmniejszone

Groźba nowych redukcji.

Jak się dowiadujemy delegacja Magistratu bawiła w Województwie w sprawie dalszych subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych.

Sprawa ta, jak wiadomo była przyczyną ostatnich wystąpień robotników przed starostwem i krwawych zajść pod Magistratem.

Na okres od 16 sierpnia do 15-go września **Województwo zmniejszyło subwencję do 95 tysięcy zł.** Współpracownik naszej redakcji informował się, co Magistrat w tym położeniu zrobi. Odpowiedziano mu, że Magistrat chciał pracujących obecnie robotników zatrudniać do zimy, wobec jednak zmniejszonych sum, zmuszony będzie przeprowadzić redukcję.

Redukcji ulegną przedewszystkiem ci robotnicy, którzy przepracowali 20 tygodni.

Fotografów należy powywieszać!

Niewinna fotografja zdradziła...

Co to jest fotografja, wie każdy. Nieraz nosi ją ten lub owa na sercu. Czasem jednak zdarzy się katastrofa...

Naprzykład: Gazety sanacyjne trąbiły o wspaniałym zjeździe legjonistów i peowiaków rządowych.

Było ich 10, nie 12, nie 15 tysięcy! Hura! Precz z P.P.S.

Wpadła nam w ręce fotografja z tego niby potężnego zjazdu. Patrzymy: Są starsi panowie, widać kobiece parasolki, ale widzimy też dużo takich „legjonistów" co teraz dopiero mają 18 albo 20 lat. Ponieważ legjony wyruszyły w pole 16 lat temu, to ci „legjoniści" dzisiaj osiemnastoletni kiedy zaczynali służyć mieli wówczas akurat po 2 lata...

Więc panowie z gazet rządowych nie bujać! A jak już chcecie opowiadać bajki o wielkich zjazdach, to wystrzelajcie przedtem wszystkich fotografów.

Podziękowanie.

Wszystkim obywatelom i towarzyszom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia naszej uroczystości ku czci tow. Stefana Okrzei składamy serdeczne podziękowanie.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S.
Stowarzyszenie b. Więźniów Polit. w Częstoch.

Zabawa w Osinach.

Organizacja Młodzieży T. U. R. Kamienicy Polskiej urządza w niedzielę, dnia 17 sierpnia r. b. we wsi Osiny wielką zabawę, na którą wszystkich towarzyszy i towarzyszki zaprasza.

Początek zabawy o godz. 4 p. p.

Kaganiec na wolność słowa.

Znowu władze starościńskie odmówiły zezwolenia na wiec, który się miał odbyć w niedzielę, dnia 3 sierpnia r. b. w Borze Zapilskim.

Wiec został zgłoszony przez Okręgowy Komitet P.P.S., na którym mieli przemawiać ttow.: poseł J. Kaźmierczak, Gronkiewicz, W. Dąbrowski i St. Lizurej na temat sprawozdanie poselskie, sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju i sprawy organizacyj Zw. Małorolnych.

Wiec został zakazany ze względu „na utrzymanie porządku publicznego". — A więc o co chodziło, co za obawa? — Chyba, aby głos prawdy nie doszedł do ludu.

Lecz to nie wiele pomoże. sanatorom, gdyż już przebrała się miara i wypełniły się czasy...

Granice przedmieść zatwierdzone.

Od kwietnia 1928 r. wlekła się sprawa przyłączenia do Częstochowy przedmieść Rakowa, Stradomia i Kamienia. Wreszcie sprawa ta w ostatnich dniach została ostatecznie załatwiona na posiedzeniu Rady Ministrów, co pozwoli przeprowadzić rozrachunki z sąsiedniemi gminami i zakończy wieczne zatargi o świadczenia.

Dr. Adam Wolberg

choroby skórno-weneryczne

przyjmuje od 4 do 7 po południu.

Częstochowa, Kościuszki 1
telefon 367.

GAWĘDY Marcina Kubiaka

o doli robotniczej i chłopskiej.

Często gęsto słyszy się od różnych mądralów, że chłopa nic nie obchodzi robotnik, a robotnika chłop. Żyjcie wy sobie, my sobie i basta. Czasem bywa gorzej. Zjawi się tu i owdzie taki powsinoga z pustą głową i opowiada chłopom koszałki-opałki, jak to w mieście ludziska sobie używają, jak to stróżka z kamienicy w kiecce z jedwabiu chodzi, jakie to kapelusze noszą jak to 8 godzin pracują i tak dalej. W mieście zaś podjudzają przeciw chłopom, że zboże i ziemniaki same się rodzą, a chłopi za chleb drą, za masło drą, na groszach siedzą i pieniądze do pończoch chowają.

Niejeden głupi w takie bajki wierzy.

Ja zaś, że to człek nie z jednego pieca chleb jadł, niejedno na świecie widział, bo byłem robotnikiem, a dziś siedzę na kawałku ziemi, więc też mogę o onych słodkościach na wsi i w mieście opowiedzieć, bo próbowałem fabryki i ziemi.

Jak tam jaki młody i niedoświadczony robotnik wyjdzie sobie w niedzielę z miasta na wieś, jak popatrzy się na pola pełne zboża, ziemniaki, sady i kwaśnego mleka kupi, na dworek i ogród szlachecki popatrzy to i pomyśli: Tym to dobrze: żyć, a nie umierać. Jak zaś ze wsi ten i ów do miasta pojedzie, na piękne kamienice, bogate sklepy pełne wszelajakiego bogactwa popatrzy, to mu się robi ciężko na duszy i westchnie sobie: „Tym to dobrze, — żyć a nie umierać".

I tak rodzi się zawiść jednych do drugich, bo jeden i drugi głupi.

Popatrzałeś robotniku na wieś i zdaje ci się, żeś wszystkie rozumy posiadł! A zapytałeś czyje to pola. A dlaczego one są tak pocięte na paski? A wiesz ile ten chłop ma ziemi, a ile ludzi w domu do wyżywienia, a czyje to są te lepsze zboża, a czyje lepsze łąki, a czyje lasy, a czyje sady? Zapytaj no się bracie ilu to chłopom własnego żyta brak na przednówku i kartofli i kapusty!? Ilu jest takich co ledwie koniec z końcem zwiążą i wreszcie dopiero ilu takich, co to sprzedają, zapytaj się czy podatki, ubezpieczenia od ognia, powinności gminne są zapłacone, czy ten chłop ma pieniądze na nawozy sztuczne, lepszy inwentarz, dlaczego mu się chałupa wali, dlaczego chodzi bez butów i dopiero wtedy będziesz mógł coś o wsi i o życiu chłopa wiedzieć. Ale dopiero coś, bo do wszystkiego, daleka droga.

A ty znów bracie chłopie, co przyszedłeś do miasta, popatrzyłeś na ładne kamienice, wielkie sklepy i pięknie ubrane panie, nie myśl że to jest miasto. Wiedz o tem, że w tym mieście są dziesiątki tysięcy ludzi, którzy mieszkają w suterynach, pracują ciężko, podobnie, jak ty w kamieniołomach, w fabrykach pełnych wyziewów szkodliwych dla zdrowia, i nietylko nie mają na ciastka, ale często gęsto brak im chleba.

Jeżeli więc bieda gniecie i małorolnego chłopa i robotnika, to dlaczegoby mieli się nienawidzieć. Przecież wszyscy niemal robotnicy to w pierwszym lub drugiem pokoleniu chłopi, których nędza wygnała do miasta.

Ale o tem w następnym N-rze.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Kierownik literacki: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie. Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW JAKUBCZAK.**

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.